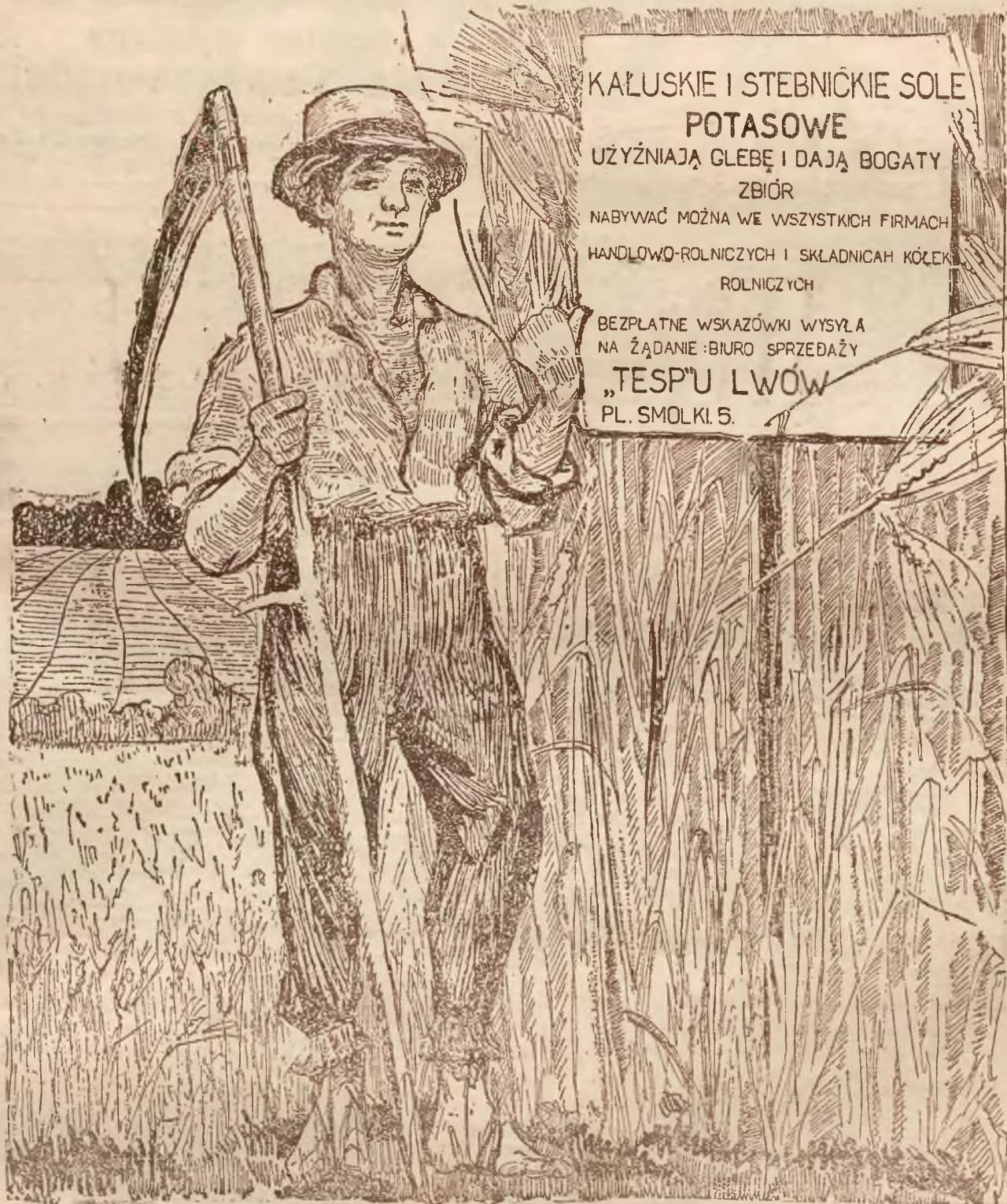


# PIAST



KAŁUSKIE I STEBNIŃKIE SOLE  
POTASOWE

UŻYŹNIAJĄ GLEBĘ I DAJĄ BOGATY  
ZBIÓR

NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH FIRMACH  
HANDLOWO-ROLNICZYCH I SKŁADNICACH KÓŁEK  
ROLNICZYCH

BEZPŁATNE WSKAZÓWKI WYSYŁA  
NA ŻĄDANIE: BIURO SPRZEDAŻY

„TESP”U LWÓW  
PL. SMOLKI. 5.



# „DIANA“

## wódka francuska

WZMACNIA, ODŚWIEŻA I CHŁODZI PODCZAS UPAŁÓW. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!  
Wytwórnia „DIANA“, Kraków, ul. Podzamcze L. 20.



### Obuwie bez Bersona jest rażącą wadą toalety.

Niezawodnie uznacie człowieka głośno rozprawi-  
jącego w pokoju dla chorego, w kościele, czy też w  
teatrze za człowieka bez taktu. Czy zastanowiliście się  
jednak, jak sami nie mile zwracacie na siebie uwagę  
głośnym stępaniem na obcasach skórzanych, lub jak sami  
irytujecie się na takie hałaśliwe chodzenie innych?  
Noście obcasy i zelówki gumowe „Berson“, za-  
dajcie tego również od swego otoczenia, a zaoszczędzicie  
sobie i swym bliźnim dużo przykrości. Cichy chód nie  
jest jednakże jedyną korzyścią i celem obcasów i  
zelówek gumowych „Berson“. „Berson“ daje prze-  
dewszystkiem chód elastyczny i sprężysty, szanujący  
nerwy i nie męczący nóg, nawet przy dłuższym chodzeniu.  
Dalszą niedocenioną zaletą jest duża oszczędność, jaką  
się uzyskuje przez noszenie obcasów i zelówek  
gumowych „Berson“, posiadających trzechkrotną  
trwałość w porównaniu do skóry. Nie zaniechajcie zatem  
obuwia swego bersonować t. j. zaopatrzyć w obcasy  
i zelówki gumowe „Berson“. Bucik bez Bersona jest  
rzeczą niezupełną, podobnie jak koszula bez kołnierza.

## B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tań-  
szym i trwałszym od skóry.

261

Poszukują zaraz 2.500 do 3500 zł pożyczki za zabez-  
pieczeniem hipotecznym na rok lub 2. Za procent dam mie-  
szkanie: pokój i kuchnię z utrzymaniem blisko miasta i kolei,  
pisemne zgłoszenia do Admin. „Piasta“ pod Zaraz 2500 zł.

144 1 3

### Kantor wymiany Józefa Tomaszewskiego

Kraków, Dworzec osobowy 511 16 0  
Telefon Nr 3525      Telefon Nr 3525  
kupuje: franki, dolary, korony duńskie, złoto i srebro,  
jak również sprzedaje dla wyjeżdżających zagranicę.

### Dr Zygmunt Wusatowski

obrońca wojskowy i obrońca w sprawach karnych  
urzęduje 42 10 0  
w Krakowie, ul. Czysta L. 21.



141

### SKUTECZNE LECZENIE WOLA

Jednym z najważniejszych odkryć jest uleczalność wola i obrzmień  
szyjki zapomocą jodowych soli leczniczych. Znany wiedeński uczonec,  
profesor uniwersytetu, Dr Ritter Wagner v. Juregg, oraz wielu innych  
lekarzy powołują się na odnośne doświadczenia i komunikują o wyle-  
czeniu niezliczonej ilości przypadków. Naprzykład w ten sposób w Szwa-  
carii uleczono z tego cierpienia całe okolice. Należy mianowicie stosow-  
wać zupełnie nieszkodliwe i skuteczne leczenie wodą mineralną, która  
prócz tego wywiera doskonały wpływ na ogólne samopoczucie. Nasze  
sole lecznicze wyleczyły już tysiące osób z wola i obrzmienia szyjki.  
Należy zażądać naszych notulek leczniczych oraz sposobu użycia, co  
każdy lekarz aprobuje chętnie. We wszystkich krajach urządziliśmy  
składy i wysyłamy wszystkim zupełnie bezpłatnie nasz opis; który  
każdego zainteresuje. Karta pocztowa wystarczy i otrzymacie natychmiast.  
AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchseilerstr. 5. Oddział 877.

### Gąsiory

glazurowane, nie tracące połysku, nadające się na każdą  
dachówkę, 3 sztuki na 1 metr, można nabyć w każdej chwili  
u Błażeja Ciacka, w Bratonicach, powiat Okulice koło Bochni.  
Cena za sztukę 70 groszy. 150

### Adwokat

Dr STANISŁAW KULPA  
w Krakowie, ul. św. Filipa 12, I. p.  
przy Rynku Kleparskim. 30 8 0



# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.  
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi:  
w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł;  
w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie  
Nr 401.065.

Cena numeru:  
**15 groszy.**

Naczelny redaktor:  
Dr Władysław Kiernik.

Rękopisów nie zwraca się.  
Nie podpisano do koszał

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286.

Treść numeru: Wobec nowej klęski. — Wiasek Klubu P. S. L. „Piast”. — Dalsza akcja powodziowa. — Klub P. S. L., a klęski elementarne. — Mowa Prezesa Witosa. — Ze Sejmu. — Folwarki Pluty w Raperswillu. — Zawodowemu oszczercy odpowiedź. — Z wieców i zgromadzeń. — Kronika. — Odpowiedzi Redakcji.

## Wobec nowej klęski!

Nadchodzące już z poszczególnych powiatów, chociaż nie kompletne jeszcze sprawozdania, dają już w tej chwili przerażający obraz nowej, straszliwej klęski, jaka spada na rolnictwo w ogromnej części państwa, przede wszystkim zaś w Małopolsce i południowych częściach Kongresówki.

W jednym tylko województwie krakowskim, wymowa cyfr samych jest aż nadto dostateczną: 15 powiatów dotkniętych klęską powodzi, 300 gmin zupełnie zniszczonych, kilkadziesiąt tysięcy ludzi wydanych na pastwę nędzy, 14 tysięcy ludzi usuniętych z budynków i pozbawionych dachu nad głową, przeszło 50.000 morgów uprawnych gruntów zalanych, zamulonych i zniszczonych.

Ze zbiorów, tak pięknie się zapowiadających, pozostało w tych zniszczonych polaciach kraju zaledwie zgniła trawa. Rol-

nicy bezradnie stoją wobec tej klęski i wy czekują ratunku. Szumnie brzmiące zapowiedzi rządu donoszą o wyasygnowaniu aż... po 100.000 złotych na doraźną pomoc dla województw, klęską dotkniętych. Wystarczy to może na chleb przez tydzień dla tych jedynie, których musiano usunąć z domostw, zniszczonych rozszalałym żywiołem.

„Ale co dalej? Kto powetuje szkody przez ludność poniesione, kto umożliwi im egzystencję przez cały długi rok aż do następnych zbiorów.

Ludność klęską nawiedzona jest jeszcze dłużnikiem wobec rządu za kredyty, udzielone na zasiew w jesieni 1924 i na wiosnę 1925 r. Kredyty te i praca rolnika poszły na marne. Nie zbierze się nic, nie będzie czem wyżywić dziesiątek tysięcy ludzi, nie będzie czem zasiać w jesieni. Przed zni-



szczonymi rolnikami staje widmo głodu, widmo chorób epidemicznych, bo nawet woda do picia w zniszczonych i zanieczyszczonych studniach stała się dla wielu niedostępna!

Zapewne, że ulewy, które spowodowały powódź, są dopustem Bożym, ale stwierdzić się musi z całym naciskiem, że winą rządu jest, iż klęska przybrała tak przerażające rozmiary i sprawiła tak ogromne szkody.

Od szeregu lat nie się nie robi celem zabezpieczenia kraju przed klęską powodzi. Regulacje i obwałowania rzek stały na martwym punkcie, a kredyty na te cele wystarczały zaledwie na utrzymanie armji urzędniczej. Nie może rząd zasłaniać się nieświadomością stanu rzeczy. Klub P. S. L. kilkakrotnie i konsekwentnie we wnioskach i interpelacjach zwracał uwagę rządu na grożące niebezpieczeństwo i domagał się przeznaczenia odpowiednich kredytów.

Nie może rząd zasłaniać się oszczęd-

nością w tej sprawie. Oszczędność taka to — marnotrawstwo. Szkody, wyrządzone obecną klęską, przewyższą w znacznej części kosztą robót regulacyjnych.

A myli się rząd, jeśli sądzi, że ludność zniszczoną może zostawić swemu losowi! Rząd musi znaleźć środki na umożliwienie życia tysiącom złamanych egzystencji, rząd musi dbać o to, by przez dostarczenie ludności kredytów i środków zabezpieczyć uprawę na rok następny.

Rolnicy, doprowadzeni do ruiny najpierw wrogą polityką gospodarczą rządu, szukającą rolnictwo ze szkodą interesów państwowych, co odbiło się fatalnie już na bilansie płatniczym, rolnicy zrujnowani zeszłorocznymi klęskami elementarnymi, mają praw ożądać, aby im wymierzono sprawiedliwość, aby im umożliwiono życie i pracę.

Klub P. S. L., który zgłosił odpowiednie wnioski, będzie się z całą konsekwencją domagał od rządu spełnienia jego obowiązku!

## Wniosek Klubu P. S. L. „Piast“

**w sprawie katastrofalnej klęski powodzi, jaka nawiedziła województwa w Małopolsce i niektóre w b. Kongresówce, oraz w sprawie przyścia z natychmiastową pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi.**

Skutkiem wielodniowej ulewy, a częściowego oberwania chmur, wezbrały potoki górskie i spowodowały w następstwie niebywały wylew Wisły, Dniestru i ich dopływów. Spiętrzone masy wód wystąpiły z brzegów i załycały całe połacie kraju, niszcząc budynki, drogi, mosty, nawet mosty kolejowe, plony na polach się znajdujące, a nawet wyrządzając szkody w inwentarzu żywym i powodując ofiary ludzkie. Klęska powodzi przybrała takie rozmiary, że ruch kolejowy na licznych przestrzeniach w Małopolsce wschodniej i zachodniej został przerwany, a rozmiary szkód sięgają już w dziesiątki milionów złotych. Wobec dalszego trwania ulewy i przybywania wody, nie da się nawet obecnie oce-

nić w przybliżeniu olbrzymich szkód, jakich dozna państwo, samorządy a przede wszystkim ludność we wsi i w miastach.

Szczególnie katastrofalną jest klęska ta dla ludności rolniczej, która całą nadzieję poprawy obecnego rozpaczliwego położenia pokładała w przyszłych zbiorach. Głodująca ludność wiejska, pozbawiona środków do życia, gotówki lub kredytu do zakupu żywności czy innych przedmiotów codziennego użytku, ludność pozbawiona pracy wobec braku jakiegokolwiek robót publicznych i mająca uniemożliwiony wyjazd za granicę dla zarobku — wyczekiwała z całym zaparciem, znosząc biedę i niedostatek, na tegoroczne zbiory. Nadzie-

**Bank Handlowy w Warszawie**

założony w roku 1870

Oddział w Krakowie

131 2 2

**Mikołajska 6**

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, zmienia walutę obcą, wydaje przekazy zagranicę i załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące na dogodnych warunkach.

Telefony: dyrektor 12-17, wicedyrektor 32-09 (połączenie z wydziałem inkasowym) i ogólny 13-93.

**Bank zastępczy: BANK ZIEMI POLSKIEJ W LUBLINIE.**



ja ta poszła obecnie w niwecz w znacznej mierze, pa-  
sze zniszczone wobec zgnicia sian, bydło pozbawiono  
karmy, zniszczone również zboża, a nawet zagrożone  
okopowizny. Ludność z rozpaczą patrzy w przyszłość,  
niejednokrotnie nawet pozbawiona dachu nad głową  
wobec konieczności usunięcia jej z zalanych domostw.

W tym stanie rzeczy nie można ludności tej po-  
zostawić bez pomocy, a pomoc ta musi być natychmia-  
stową i skuteczną. Rząd, który jest w posiadaniu do-  
kładnych sprawozdań o rozmiarach klęski, musi sobie  
zdawać także sprawę z obowiązków, jakie ciąży na nim  
w tej sytuacji.

Podpisani wnoszą:

Wzywa się rząd, aby celem złagodzenia katastro-  
falnych następstw powodzi i przyścia ludności z po-  
mocą:

1) przeznaczyć odpowiednie do rozmiarów klęski  
kredyty na wyżywienie i pomieszczenie dotkniętej klę-  
ską powodzi ludności oraz dostarczenia paszy dla prze-  
żywienia inwentarza żywego;

2) przeznaczyć odpowiednie sumy na naprawę  
zniszczonych dróg i mostów państwowych i samorzą-  
dowych, oraz na urządzenie tymczasowej komunikacji;

3) uruchomił odpowiednie kredyty długotermino-  
we, celem umożliwienia ludności zaopatrzenia się  
w ziarno do siewu, budulec do naprawy zniszczonych  
budynków;

4) spowodował odpisanie podatków państwo-  
wych, gruntowych i majątkowych oraz premij aseku-  
racyjnych od ognia, a narazie odroczył ich płatność  
do przyszłego roku;

5) odpisał zaległe podatki i daniny, których  
płatność odroczoną była do jesieni bieżącego roku;

6) przedsięwziął natychmiastowe rozpoczęcie na  
większą skalę robót publicznych, a w szczególności re-  
gulacji rzek i potoków górskich.

Warszawa, dnia 30 czerwca 1925 r.

Wnioskodawcy.

## Dalsza akcja powodziowa.

W dniu 6 lipca b. r. prezes Małopolskiego Towa-  
rzystwa rolniczego, p. Wincenty Witos, zwiedził oko-  
lice powiatów: krakowskiego, wadowickiego, oświę-  
cimskiego, bialskiego i myślenickiego — nawiedzonych  
klęską powodzi.

W rozmowie z naszym redaktorem p. prezes Wi-  
tos zaznaczył, że władze naczelne nie doceniają rozmia-  
rów klęski, ani też jej następstw. Przejeżdżając przez  
okolice, położone nad górnym biegiem Wisły, oraz nad  
środkowym biegiem jej dopływów, poczawszy od  
rzeki Białej, Soły, Skawy a na Racie skoń-  
czywszy, — widział prezes Witos miejscowości, któ-  
re uległy zupełnie zniszczeniu. Według jego przybli-  
żonych obliczeń, ilość zalanych gruntów, na których  
wszelkie plony zostały kompletnie zniszczone, wynosi  
w samym województwie krakowskim co najmniej  
(50.000) pięćdziesiąt tysięcy morgów. Zalane te obsza-  
ry przedstawiają straszny obraz nędzy i rozpacz-  
y, gdyż ludność została ogolona ze wszystkiego a grozę

położenia potęguje jeszcze to, że wiele gmin znajduje  
się do tej pory pod wodą.

Ludność nie ma po co wracać do swoich siedzib,  
bo zalane domy, z powyrywaniem oknami i zburzonymi  
piecami, nie są obecnie dla nich dostępne. W miejsco-  
wościach, gdzie zalewowa woda cofnęła się, na polach  
niżej położonych, tworzą się smrodliwe jeziora, szkodli-  
we dla otoczenia.

Jeżeli zatem ludność i jej inwentarz. — mówił  
dalej prezes M. T. R. Witos — mają być ocalone,  
musi nastąpić jak najszybsza i dostateczna pomoc  
rządowa, to bowiem, co dotychczas uczyniono, jest  
wprost śmieszne.

W rozmowie swojej zaznaczył dalej p. prezes Wi-  
tos, że natychmiast, po powrocie z objazdu miejsc ka-  
tastrofy, odbył konferencję z wojewodą krakowskim,  
mającą na celu dokładne zobrazowanie rozmiarów klę-  
ski i przedsięwzięcie natychmiastowej, doraźnej akcji,  
celem sprawnego niesienia pomocy dla nieszczęśliwych  
powodzian.



Do pielęgnowania  
kolorowego obuwia  
istnieje naprawdę  
tylko jeden środek:  
**Pasta Erdal.**

Popierajcie zawsze prasę ludową!



## Klub P. S. L. a klęski elementarne.

Na pierwszą zaraz wiadomość o katastrofie klęski powodzi w Małopolsce, zażądało Prezydium Klubu P. S. L. od p. marszałka Sejmu zwołania konferencji, złożonej z przedstawicieli rządu i Sejmu w celu naradzenia się nad konieczną akcją ratunkową.

Na skutek tego zebrania, marszałek p. Rataj zaprosił na konferencję prezydenta, p. Grabskiego, który też przybył w towarzystwie ministrów: spraw wewnętrznych i robót publicznych. Z Iona Sejmu przybyło po 2 posłów z poszczególnych klubów.

Ze zdziwieniem zauważyć należy, że premier p. Grabski, nie miał informacji o rozmiarach klęski a informował się dopiero u posłów, przybyłych z miejsc katastrofą objętych.

Na konferencji tej zażądano natychmiastowej akcji ratunkowej ze strony rządu, a to w formie wyasygnowania kredytów na dożywienie ludności, zagrożonej głodem, odpisanie podatków i wszelkich danin, oraz odroczenie rat płatności różnych podatków państwowych, a także kredytów inwestycyjnych na naprawę dróg i mostów, zniszczonych powodzią.

Premier p. Grabski wyraził zdziwienie wobec ogromu klęski, o jakiej informowali go posłowie, oświadczając równocześnie, że nie widzi innego środka zaradczego, jak tylko zorganizowanie pomocy doraznej z pośród społeczeństwa. Dopiero, gdy posłowie zaatakowali go gwałtownie za takie stanowisko, zgodził się na żądane przyjsięcie z pomocą przez rząd, oświadczając, że wyasygnuje zaraz trzem wojewodom t. j. krakowskiemu, lwowskiemu i stanisławowskiemu po 100.000 złotych, a gdy dostanie dokładne relacje o stanie klęski i przekona się, że potrzeba większych sum, to wyasygnuje je.

Pozatem Klub P. S. L. „Piasta“ wniósł w Sejmie wniosek nagły, żądając długoterminowego kredytu dla ludności w okolicach klęską dotkniętych, na zakup żywności i nasienia, gdzie plony zniszczone, odpisanie ludności tej podatku gruntowego, a odroczenie płatności wszelkich danin i rat pożyczek państwowych, oraz natychmiastowego rozpoczęcia robót w celu naprawy komunikacji, t. j. zniszczonych dróg, mostów i torów kolejowych.

Akcją ratunkową powinien się zająć rząd, a to bez najmniejszej zgody, tem bardziej, że w ciągu dnia konferencji, t. j. pierwszego lipca, nadeszły dalsze alarmujące wiadomości, jak n. p. z okolicy Zatora w Oświęcimskim, donoszące o dalszej strasznej w swych rozmiarach klęsce.

Akcją ratunkową w tak strasznej, żywiołowej klęsce, obejmującej olbrzymią część kraju, kierować musi rząd, a nie społeczeństwo.

Rząd zaś widocznie nie docenia rozmiarów klęski, a już wprost pojąć nie można, by w wypadku takim, władze miejscowe nie informowały centrali jak najdokładniej.

Sprawy ani lekceważyć, ani nie doceniać nie można, byłoby to zbrodnią, to też oczekujemy ze strony rządu nie zwykłych obietnic, zazwyczaj niedotrzymywanych, lecz akcji ratunkowej koniecznej i natychmiastowej.

## Reforma rolna musi być przeprowadzoną.

Mowa Prezesa Witosa na posiedzeniu Sejmu z dnia 25 czerwca 1925 r.

Praworządność, Konstytucja, polski stan posiadania.  
(Ciąg d. lsz.)

90% tej ziemi sprzedanej miejscowej niepolskiej ludności, a 10% wspaniałomyślnie zostawili dla Polaków (p. Chrucki: Bardzo dobrze!) Dla panów to bardzo dobrze, ale to nie jest zgodne z teorią p. Strońskiego, i ja mam obowiązek na to zwrócić uwagę. (Głos na ławach mniejszości: Tak wygląda równouprawnienie!) P. Kiernik: 90% wyście dostali a my 10%. Ładne równouprawnienie. P. Jaremicz: Przecież istnieje okólnik, że prawosławnym nie wolno ziem sprzedawać! Ponieważ ja go nie wydałem, więc nie mam obowiązku znać tego okólnika. P. Stroński mówił dalej, że istnieje obawa, że ludność ukraińska i białoruska będzie uczestniczyć w parcelacji, a przez to ziemia, która jest w rękach polskich, przejdzie w ręce obce. Na to już odpowiedziałem, więcej nie mam tu do powiedzenia, mógłbym powtarzać tylko te same argumenty.

„Ustawa w dalszym ciągu ma zbudować mur między nami i światem zachodnim“. Pytam się dlaczego? — Czy Francja jest to kraj klasycznie wielkich obszarników? (P. Stroński: We Francji to się robiło 400 lat). Francja jest naszą najbliższą sojuszniczką i niezawodnie Francja nie postawi swego weta, jak Polska robi dziś to, co ona zrobiła przez 400 lat. Jeżeli spojrzymy na sąsiadów, to raczej są wzory zachęcające, aniżeli wzory odstraszające, nie więc dziwnego, że musimy pójść i pójdziemy tą drogą. To ani nas nie przekonało, ani nas nie przekona, to tylko odsłonił właściwe intencje, więcej, aniżeli to dotychczas było i zmusiło do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

### Prawda przeszłości i teraźniejszości.

Omawiając rolę wielkiej własności na wschodzie w przeszłości, szanowny p. redaktor wpadł na ton tragiczny, wypowiadając, że wielka część tego Sejmu nie pomna jest na ofiary i zasługi, jakie wielcy właściciele złożyli Ojczyźnie. My to pamiętamy, ale my chcemy pamiętać nie tylko to, co oni zrobili dobrego, ale chce my pamiętać i to, co zrobili złego, a zrobili złego bardzo wiele. (Przerywania, wrzawa). Chciałbym być zupełnie obiektywnym, a będąc takim, muszę jednak stwierdzić, że p. Stroński, wydając ten sąd, nie był bezstronny i mocno był nieścisły, sąd jego dotyczy niektórych, o innych mówią dzieje, mówią rokosze przeciw państwu i przeciw królowi, mówią skargi Kościuszki i innych wodzów powstań polskich, mówi sprzedawczykostwo, które kwitło dawniej jak i teraz. Niezawodnie tu i ówdzie sprzedawano pod przymusem, ale panowie tego nie zaprzeczają, że gdy chodzi o zabój pruski, to jednak olbrzymie obszary, które są dzisiaj w ręku niemieckim, były w ręku polskim i nie musiały być sprzedane w ręce obce, a jednak tak się stało. — Szanowni panowie, my również nie spuszczaemy z oczu i dzisiejszego ich postępowania. Takie postępowanie to niezawsze jest zgodne z interesem państwa i naj-



częściej jest niezgodne z interesem ludności. Wiemy jaki jest wpływ dworów. Wiemy, że jest on w wielu wypadkach ujemny, wiemy, jaki mają wpływ na urzędy, na wykonanie ustaw, na policję i t. d.

To są wszystko rzeczy, które przemawiają silnym głosem za tem, że to, co jest przeszkodą na drodze do unormowania stosunków w Polsce, powinno być usunięte. A tą przeszkodą, mimo wszystkiego co panowie mówili, są dworskie obszary i te dworskie obszary będą.

Szanowni panowie, chciałbym przemówić tu nie własnym językiem, a więc językiem, który możecie panowie w tym wypadku uważać za krwiożerczy, ale językiem wytrawnego polityka i pisarza, którego nikt w tej Izbie, a który na jawnym zebraniu, do przedstawicieli wielkiej własności powiedział: „wy jesteście gotowi wszystko oddać państwu, oprócz krwi i mienia“. A widzicie sami, że jak się tego państwu odmówi, to chyba wszystko zostaje dla siebie. Nie będę wymawiał nazwiska, panowie sami powinni się domyśleć. Kwestja społeczna. Wyrównać te sprzeczności trzeba, przynajmniej trzeba do pewnej miary, jeżeli chcemy, by w Polsce był spokój, by w Polsce była bodaj względna sprawiedliwość, jeżeli to nie nastąpi, trudno o czemkolwiek marzyć. Polsce trzeba wzmocnienia i obrony jej granic. Wprawdzie wczoraj jeden z mowców, p. Staniszkis, oświadczył, że Ojczyzna za obronę i za zasługi wobec niej położone płacić nie powinna. Zgadza się, nie powinno się płacić nikomu, ale jeżeli płacić, to wszystkim. W tym wypadku jednak panowie nie wytłumaczycie przeciętnemu obywatelowi w Polsce, że jedni są do tego, by bronić tej ziemi, a drudzy by ją posiadać. To są tak daleko idące nierówności, że one muszą być w interesie państwa usunięte.

#### Państwo musi wykonać swe zobowiązania.

Pozatem nie należy zapominać, że państwo wobec ludności przyjęło pewne zobowiązania, zobowiązania takie wzięło na siebie państwo przez odezwę Naczelnego Wodza w czasie wojny z bolszewikami. (P. Michałak: O tem pan nie wspominaj). Mogę mówić o tem, o czem chcę, pańska pomoc jest mi zupełnie zbędna. Tu również wzięła na siebie pewne obowiązki Rada obrony państwa, wziął na siebie obowiązki także i rząd koalicyjny, który wtenczas sprawował swoje obowiązki, i dał przyrzeczenia, które dotąd obowiązywać państwo polskie powinny. Jeżeli tak rzeczy stoją, to trzeba być solidnym wobec swoich obywateli i zobowiązań tych dotrzymać, bo jeżeli one dotrzymane nie zostaną, to nietylko pomszczą się na tych, którzy tego nie uczynili, ale w swojej konsekwencji mogą się pomścić także na państwie.

Panowie powołują się tu na względy natury gospodarczej. Niezawodnie panowie tu mają rację. Przyznają, że przy wykonywaniu reformy rolnej będą mieć miejsce pewne wstrząśnienia, to jest jednak nieuniknione przy każdej operacji, a po każdej operacji, a przynajmniej po tej, powinno nastąpić zdrowie. (Głos: Operacja się udała a pacjent umarł!)

Jeżeli trafia się, że pacjent umrze, to jednak tutaj obawy niema. Pozatem panowie sami udowodnili to w przemówieniu p. Strońskiego, że właściwie pań-

stwo polskie tak znowu bardzo państwom obszarów dworskich nie jest. Za p. Strońskim przemawia także statystyka. Statystyka mówi, że wielka własność partycypuje w użytkach rolnych 25%, a więc olbrzymia większość należy do kogo innego; wstrząśnienia te więc nie będą znowu ogólne, ani tak wielkie, bo będą tylko wyrównaniem tych stosunków do reszty państwa, aby nastąpił jakiś przyzwoity porządek. Niema więc mowy o tem, ażeby to wstrząśnienie poszło tak daleko, jak się p. Stronski obawia, tem więcej, że tej rzeczy nie robi się odrazu, że ona idzie powoli, jest rozłożona na dziesięciolecie i że tego wstrząśnienia przy rozsądnym przeprowadzeniu niezawodnie znać nawet nie będzie.

#### P. S. L. a projekt ustawy.

Po tym wstępie panowie pozwolą na parę słów uwagi, dotyczących projektu ustawy omawianej obecnie w Wysokim Sejmie. Stronnictwo nasze z projektu tego zadowolone nie jest. I owszem, używamy go w pewnej mierze za pogorszenie projektu dawnej większości sejmowej. Ze taki projekt dochodzi do skutku, to są następstwa postępowania niektórych stronnictw, może tak z lewej jak i z prawej strony, a specjalnie „Wyzwolenia“. Panowie przyznają, że jednak dwa lata się zmarnowało, stoi się na tysamym punkcie, rozpoczyna się takasamą rozprawą, mówi się o tej rzeczy tak, jakby Polska jeszcze jej nie widziała i jakby w tej Wysokiej Izbie ona nie była znana. Tak jednak nie jest. Jesteśmy, proszę panów, bezwzględnyimi zwolennikami utrzymania prywatnej własności, tak ze względów prawnych, jak i praktycznych; odrzucamy żądanie wywłaszczenia bez odkupu, jako niezgodne z konstytucją, a pozatem wiemy, że gdybyśmy to zrobili, to życie musiałoby przekreślić ustalone przez ustawodawcę granice i nikt w Polsce swej własności nie mógłby być pewnym. Takiego nieszczęsnego stanu nie chcielibyście stwarzać, ani się do stwarzania takiego stanu przyczynić. Nie znaczy to jednak, ażebyśmy sturali się przeprowadzić ustawę o parcelacji i osadnictwie po to, by ułatwić wielkiej własności dogodną sprzedaż zbędnej ziemi na dobrych warunkach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Amerykańskie sprawy

załatwia pomyślnie

80 6 7

## adwokat dr J. Raczmarezyk

z Muszyny, Małopolska, który w takowych już kilkakrotnie jeździł do Ameryki i ponownie tamże w krótkim czasie wyjeżdża

Zgubioną książkę wojskową Ludwika Bułki, ur. w 1891 r., wystawioną przez P. K. U. Biala-Bielsko, unieważnia się 161

Unieważniam zagubione dokumenty wojskowe na nazwisko Wawrzyniec Jurkiewicz, kapral, wydane przez P. K. U. Kraków. 158

### ROLNICY!

Wszelkie nawozy sztuczne, jak: tomasyną francuską, górnośląską, superfosfaty mineralne i kostne, sole potasowe wysokoprocentowe itp. sprzedaje wagonami i na składzie po cenach przystępnych z małym zyskiem

**Józef Zeliner w Nowym Sa. zu.**

Sprzedają również ze składu cement, papę dachową, dachówki maszyny do szycia o 30 % taniej, niż gdzie indziej. 146 1 2



# Dział organizacyjny.

## Baczność Makowskie!

Dnia 12 lipca b. r. w niedzielę, po sumie, odbędzie się w Zawoji wiec P. S. L., na który przybędą posłowie.

Porządek dzienny:

- 1) Referat polityczny i gospodarczy
- 2) Sprawy powiatowe.
- 3) Dyskusja i wnioski.

O jaknajliczniejszy udział w wiecu uprasza  
Zarząd powiatowy P. S. L.

## Baczność Makowskie!

Dnia 19 lipca b. r. w niedzielę po sumie odbędzie się w Jordanowie wiec publiczny P. S. L. z tym samym porządkiem dziennym, co w Zawoji.

Zarząd powiatowy P. S. L.

## Baczność Myślenickie!

Dnia 19 lipca b. r. w niedzielę po sumie odbędzie się w Myślenicach w sali „Sokoła“ wiec, na który przybędą posłowie.

Po skończonym wiecu, powiatowy Zjazd P. S. L. przeprowadzi wybór nowego Zarządu powiatowego.

Wszyscy przewodniczący Kół i delegaci poszczególnych Kół winni przybyć absolutnie, w celu wzięcia udziału w wyborze nowego Zarządu.

Zarząd pow. P. S. L.

## Baczność Nowosądeckie!

Dnia 22 lipca b. r. we środę, odbędzie się w Nowym Sączu w sali Ratusza wiec P. S. L. „P. ast“, z porządkiem dziennym:

- 1) Referat polityczny i gospodarczy
- 2) Omówienie spraw powiatowych
- 3) Dyskusja i wnioski.

Na wiec przybędzie poseł Potoczek. O liczny udział uprasza

Zarząd powiatowy P. S. L.

## Dachówki szklane i szkło okienne

poleca 115 3 4

S. Unger, Kraków, Józefa 16, tel. 4327.

## Inż. Bolesław Skąpski

rządowo upoważniony geometra 502 29 0

Kraków, ul. Kremerowska 10, I piętro.

Wyszedł z domu dnia 10-go czerwca chłopiec lat 18, niemowa, pełny na twarzy, nos długi, dwóch zębów nie ma z góry na przodzie, oczy ma bure, wzrost średni. Ktoby znalazł, niech da znać za wynagrodzeniem do Rozalii Sołtys, w Kurowie, powiat Wielogłowy koło Nowego Sącza. 156

# Z Sejmu.

Ostateczne uchwalenie budżetu. — Zabezpieczenie rolnictwa przed szykanami. — Uwolnienie gmin i powiatów od ponoszenia kosztów utrzymania policji państwowej. — Obrady nad reformą rolną. — Niesumienne szkodnictwo „Wyzwolenia“.

Uchwalony przez Senat budżet, wrócił ponownie do Sejmu z poprawkami Senatu i został ostatecznie przez Sejm zatwierdzony.

Przy tej sposobności Sejm, zgodnie z wnioskiem Senatu, uchwalił w ustawie skarbowej artykuł, zabezpieczający rolnictwo przed szykanami wywozowymi i celnymi w drodze rozporządzeń rządu.

Wniosek Senatu o uwolnienie samorządu od ponoszenia części kosztów utrzymania policji państwowej, nie został wprowadzony przez Sejm przy budżecie w ustawie skarbowej przyjętej, jednakowoż kilka dni później komisja budżetowa Sejmu na podstawie referatu posła Gruszki przyjęła projekt ustawy, postanawiającej, że koszty utrzymania policji ponosić ma skarb państwa. Projekt tej ustawy będzie niebawem przedłożony Sejmowi. Poza budżetem, posiedzenia Sejmu, odbywające się codziennie od godziny 10 rano do 10 w nocy, poświęcone były w ubiegłym tygodniu i poświęcone będą nadal wyłącznie obradom nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie, czyli o wykonaniu reformy rolnej.

„Wyzwolenie“ — o którego bandyckim ataku na referenta ustawy, posła Makulskiego, już donosiliśmy — widząc, że tą drogą nie doprowadzi do zamierzonego celu, t. j. do utracenia reformy rolnej, podjęło w dalszym ciągu taktykę, mającą wyraźny charakter obstrukcji przeciwko ustawie.

Obawiając się, aby ustawa nie została uchwalona i reforma rolna naprawdę nie weszła w życie, gdyż w takim razie „Wyzwolenie“ utraciłoby grunt pod nogami i musiałoby zaprzestać rzucania bolszewickich hasel i obietnic przedwyborczych, „Wyzwolenie“ wysiła się aby z jednej strony formalnymi wnioskami doprowadzić do uniemożliwienia obrad, zaś z drugiej strony ustawicznym gadaniem przewlekać obrady i nie dopuścić, aby Sejm przed ferjami projekt ustawy uchwalił.

A więc p. Poniatowski raz żąda, aby nad każdym artykułem ustawy a jest ich blisko 100 — głosować osobno a gdy ten wniosek upada, wśród hałaśliwej obstrukcji „Wyzwolenia“, stawia p. Poniatowski nowy wniosek o głosowanie nad poszczególnymi działami, aby tylko nie dopuścić do ukończenia dyskusji nad całą ustawą.

W dyskusji „wyzwoleńcy“ zagadują całymi godzinami Sejm, a zamiast rzeczowych argumentów, używają karczemnych obelg pod adresem „piastowców“, ażeby sprowokować P. S. L., wywołać awantury i w zamieszaniu tem doprowadzić do przerwania obrad sejmowych. Nie liczą się oni z tem, ile to gadulstwo, codzienne awantury i obstrukcje, kosztują państwo, które nie w tym celu płaci posłom diety, ażeby urządzali karczemne burdy.



Bezczelność niektórych „wyzwoleńców“ docho-  
dzi do tego, że jeden z nich, niejaki Kordowski z Po-  
lesia, kilkakrotnie oskarżany przez prokuratora o pod-  
burzanie przeciw państwu, wystąpił na trybunie sej-  
mowej z kazaniem, obwiniającem P. S. L. o działanie  
na niekorzyść państwa. Spotkał się on z taką odprawą  
Sejmu, że musiał przerwać swoje bezzelne wywody.

Te bandyckie metody „Wyzwolenia“ rozbijają  
się jednak przedewszystkiem o stanowczą postawę  
klubu P. S. L. a Sejm, mimo obstrukcji „Wyzwolenia“,  
przeprowadził już dyskusję nad połową projektu usta-  
wy i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu przedysku-  
tuje całą ustawę i przystąpi do głosowania w drugim  
a następnie trzecim czytaniu.

## Wnioski i interpelacje

wniesione w Sejmie przez posłów Klubu P. S. L.  
w czasie od 22 czerwca do 3 lipca 1925 r.

Posel Bielak Jan:

Do ministerstwa W. R. i O. P.

w sprawie ujednostajnienia w nowym roku szkol-  
nym podręczników szkolnych, szczególnie w szko-  
łach powszechnych.

Posel Pasicki Antoni:

Do ministrów kolei i skarbu

w sprawie zapłaty za szkody, wyrządzone przez  
kolej ludności przedmieścia Sambora.

Posel Malik Bronisław:

w sprawie przyścia z pomocą pogorzelncom gmi-  
ny Kamienopol, powiat Lwów.

Klub P. S. L.:

w sprawie zwrotu przez rolników, udzielonych  
im w roku 1924 i 1925 kredytów zasiewowych  
w naturze, stosownie do ilości otrzymywanego na  
kredyt zboża.

Posel Janeczek Michał:

Do ministra kolei

w sprawie zapłaty właścicielom za grunta, zajęte  
pod budowę kolei na szlaku Bąkowiec—Kozieni-  
ce i Bąkowiec—Wysokie Koło.

Posel Ostrowski Władysław:

Do ministra sprawiedliwości

w sprawie postępowania władz sądowych  
w Czortkowie, w stosunku do Kółka rolniczego  
w Zabłotówce, jako dzierżawcy odłogów.

Posel Sikora Wojciech:

Do ministra sprawiedliwości

o zarządzenie szybszego załatwienia sporów, wy-  
nikłych z ustawy o ochronie drobnych dzierżaw-  
ców.

Posel Cieluch Jan:

w sprawie stronnego wymiaru sprawiedliwości  
przez sędziego powiatowego w Grybowie,  
p. Ameisena.

Posel Bednarczyk Józef:

Do ministrów spraw wojsk. i przem. i hand.  
w sprawie niewypłacenia Stefanowi Jaroszewi,  
służącemu przy wojsku w Stanisławowie, prze-  
słanej w dniu 24 lipca 1924 r. przez jego ojca  
kwoty 10 złotych przez poczte w Jordanowie.

Posel Bednarczyk Józef:

Do ministra skarbu

w sprawie bicia i znęcania się straży celniej  
w Czorsztynie, powiat Nowy Targ, nad Andrze-  
jem Batkiewiczem i Jakóbem Mrugałą z Nowego  
Targu.

Klub P. S. L.:

w sprawie powodzi.

Posłowie Janeczek i Chwaliński:

w sprawie wyborów do Rad gminnych, sejm-  
ków powiatowych i wójtów gmin na terenach  
województw: warszawskiego, kieleckiego, lubel-  
skiego, łódzkiego i białostockiego.

## Folwarki p. Pluty.

W związku z atakami p. Pluty na Towarzystwo  
agrarno-osadnicze i próbami p. Pluty zaprzeczenia pod-  
niesionego przez posła dra Kiernika faktu nabycia przez  
p. Plutę od tegoż Towarzystwa folwarku w Narajowie,  
nadszedł list od dyrektora Towarzystwa agrarno-  
osadniczego, inż. Paryłaka — list, w którym pisze on  
dosłownie co następuje:

„P. Pluta kupił u nas zabezpiecen dla siebie i ro-  
dziny najlepszy folwark w samym mieście, płacił za  
grunta o 50% niżej, niżli inni, a przytem robiliśmy mu  
rozmaite grzeczności. Wkońcu chciał od nas pożyczki  
na budowę, lecz tej mu nie daliśmy, bo nie mogliśmy,  
i od tego czasu zaczął na nas narzekać“.

Podziwiać trzeba odwagę p. Pluty w zaprzeczaniu  
oczywistych faktów. P. Pluta zapomina jednak,  
że folwark w Narajowie jest realną rzeczywistością  
że siedzą na nim jego syn i córka, że Narajów nie leży  
na biegunie północnym, lecz pod Brzeżanami. Ubolewać  
wypada, że p. Pluta, mieniący się być prezesem klubu  
Związku Chłopskiego, nadużywa trybuny sejmowej  
dla fałszowania prawdy w sposób niezgodny z etyką  
i godnością poselską.

## W Raperswillu

Kiedy zaborcy przysięgli się na Polskę i nietyl-  
ko starali się, by ją doprowadzić do tego, żeby za-  
pomniał Polak, że była Polska, że był naród, mający  
kulturę niepoślednią, zabierali z Polski, co tylko miało  
świadczyc o naszej przeszłości, a więc książki, manu-  
skrypty, broń, monety, dokumenty i t. p. aby przecież  
coś dla przyszłości uratować, grono weteranów pol-  
skich, którzy musieli przed wrogiem z kraju uchodzić,  
kupili w Szwajcjarji zamek stary w Raperswillu, nad  
ślicznem jeziorem zurychskim, i tam założono polskie  
muzeum. Hrabia Plater był główną sprężyną do tego  
a inni, jak: s. p. Bukowski, Gałęzowski, Milkowski  
i wielu, wielu innych, pracując, zrobili zbiór wspaniały  
cennych pamiątek ojezystych. Mnóstwo podróżujących  
cudzoziemców, zwiedzając muzeum, musiało sobie  
przypominać nieszczęsną Polskę, i w tem już była du-  
ża korzyść moralna dla niej.

Ale członkowie komitetu tego muzeum postarali  
się o fundusze na stypendjum dla biednej, uczącej się



młodzieży, a najwięcej znów dał na to grosza ś. p. Kryśtyn Ostrowski. Co roku, na Radzie, przeglądano kandydatów młodzieży i przeznaczano im sumy nieduże, ale to wtedy dla nich bardzo dużo znaczyło.

Piszącego wybrano członkiem Rady muzealnej, i corocznie jeździłem tam, by zaczerpnąć ducha polskiego przy tych mężach o staropolskich cnotach a prawdziwych demokratach, i bezinteresownych „przyjacielał ludu“. Z tego tytułu, do dnia dzisiejszego, powtarzają złośliwi sąsiedzi, że tam schował swe skarby i od nich to wie p. Pluta, że „w piórka porósł“.

Ale tym zacnym rodakom mało było jednego chłopca Kuby, spowodowali i innych, którzy co roku zwiędzali to cudne ustronie, ciesząc się i siebie i zacnych żołnierzy z roku 1863, do których należał z Galicji ś. p. Karol Lewakowski. W roku 1899 przybyło paru wybitniejszych włościan, a między nimi chłopiec, którego nazwy nie podam. Nazwijmy go „Gorączko“. — Ciekaw ten szastał się po kraju, pisywał do gazetek, był ciekawy i urodny, a potem nawet, bodaj czy nie był peslem! Ale nie stronnictwa ludowego.

Przyprowadziwszy ich do bramy zamkowej, pokazują im figury nad bramą i mówię: to jest nasza kochana królowa Jadwiga, a to jest Kazimierz Wielki, król chłopów. — Na to Gorączko z największym rozmachem: „a to ten, co żydów do Polski sprowadził, a bodajże cie piorun zabił!“ — Stójcie! Natychmiast idźmy nad rzekę, dalej iść wam nie dam, z goryczą, gromkim głosem zawolałem. Zeszli biedacy do samego jeziora, a wtedy przemówił: Ten Kazimierz, król, tak chłopów kochał, że go za to panowie szydęro i uszczypliwie przewali królem chłopów, ten Kazimierz, król, gdy mu się chłopci skarżyli na ucisk wielmożów, którzy i z króla sobie nie robiłi, to im mówił: „a nie macie to hubki i krzesiwa?“ Ten król Kazimierz, widząc chłopów umierających od głodu, zakupił zboża i żywił biedactwo, ratując od głodowej śmierci.

Zmieszala się chłopina i powiada: „ej, to mi się obmurowywał grody i miasta, i to na to wszystko, aby po półtora lat później chłopiec polski, Gorączko, powiedział: „żeby go piorun zabił!“

Zmieszala się chłopina i powiada: „ej, to mi się tylko tak „z niedobocka“ wyrwało!“ Tyle go w jego stronnictwie nakarmiono antysemityzmem i tego, że ten król miał coś pogadać ciepłej z żydówką. Zapomniał o dobrodziejstwach dla chłopów i Polski tego monarchy, a żydówki mu nie darował.

Nie dziwię się Gorączce, bo dziś widzę między przemądrzałymi niewdzięcznikami, w większym stopniu dużo podobnych.

Dziś muzeum to mają przenieść do kraju, do Warszawy, czy Krakowa. Wartaloby i zwłoki założycieli stamtąd do Ojczyzny przewieźć.

Nie zgrzeszyli i ci panowie, którzy pobierając stamtąd stypendja, dziś mają nie złe stanowiska (a znam ich sporo) choć powoli, ale je zwracali gdzie należy, aby tem innym ubogim uczniom dopomóc, bo tego wymaga honor i sumienie.

Kuba Gabryelczyk.

## Zawodowemu oszczercy moja odpowiedź.

W powiecie dąbrowskim głównym ogniskiem wszelakich oszczerstw, intryg i knowań przeciw stronnictwu „Piasta“ jest niejaki p. Łukasz Staśko z Borzęcina, obecnie adwokat w Dąbrowie.

Pan ten, przyszedłszy tutaj w polatanych poręczach i goły jak bizun, w krótkim czasie zabrał się tak gorliwie do chłopskiej skóry, że dzisiaj ma w mieście piękną willę z ogrodem, a w różnych gminach razem kilkadziesiąt morgów ziemi. Nie mało przyczynił się do tego handel dolarami w czasach dewaluacji, które pan ten za czynności adwokackie wyłudzał niejednokrotnie od najbiedniejszych chłopów, a które następnie pewna pani wywoziła skrzętnie na czarną giełdę do Tarnowa.

W miarę, jak p. Łukasz na krzywdzie chłopskiej porastał w pierze, rosła jego buta i ambicja. W czasie ostatnich wyborów miał oskominę na mandat poselski, szwendał się wówczas wśród ludowców, zapewniając o swej wierności partyjnej, kiedy jednak na zjeździe delegatów i mężów zaufania PSL. ani jeden głos nie padł na zmienawidzonego łupiskorę, zawrzało serce upokorzonego karjerowicza jadem i nienawiścią i od tego czasu zaczął on swą zdradziecko-podstępna robotę przeciw wszystkim, których na swej drodze za zawadę uważał.

Idąc za głosem swego iście niesamowitego charakteru, obrał oszczerstwo i insynuację jako najwięcej dla siebie przystojne środki walki, a kierował je głównie przeciw podpisanemu.

Nie odpowiadałem na te nikiemne głosy, nie chcąc polemizować z tehrzem, który nie miał nigdy odwagi podpisać się swym nazwiskiem, lecz strzelał z za płotu, pisząc albo anonimowo, albo dobierając sobie różne pseudonimy.

Kiedy jednak w ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“ i „Sprawy Chłopskiej“ pomieścił p. Staśko jednostronny artykuł p. t.: „Poselski handel jajami“, podpisany chytrze nazwiskiem: Jan Osak, w którymto artykule rzucił się z właściwą sobie chorobliwą jadowitością na moją cześć, a także Spółkę rolniczo-handlową „Łan“, której jestem prez. Rady nadzor., obarczył stękiem złośliwych kłamstw, nie mogę dłużej milczeć i pospieszam z odpowiedzią, nie po to, by zawodowych kalumnjatorów poprawiać lub prostować, lecz aby dać wyjaśnienie ludziom dobrej woli, nie obeznanym z istotnym stanem rzeczy.

P. Staśko łże, że spółdzielnia „Łan“ rozwijała się znakomicie do r. 1922 i dopiero, kiedy ja zostałem wybrany prezesem Rady, zaczęła podupadać.

Prawda przedstawia się tak: Przed objęciem przeze mnie prezesury do dyrekcji „Łanu“ należał p. Staśko jako t. zw. dyrektor dochodzący i aczkolwiek wszędzie dyrektorzy dochodzący pełnią w spółdzielniach swe drobne zresztą czynności po obywatelsku, bezinteresownie, p. Staśko tak sprytnie umiał się zakrzętać koło swej sprawy, że uzyskał placę ponad możność finansową „Łanu“ i przyczynił się do tego, że spółdzielnia zagroziła ruina. Ponieważ nie brakło nadużyć, więc sprawę skierowano do prokuratorji przy



Sądzie okręgowym w Tarnowie i dyrekcja ta, którą „zdobił“ swą osobą p. **Staśko**, dotąd nie ma uchwalonego absolutorjum.

Wtedy to starzy członkowie „Łanu“, wybrawszy mnie bez mej wiedzy prezesem Rady, zwrócili się następnie do mnie z prośbą o pomoc dla zagrożonej placówki chrześcijańskiego handlu. Nie mogłem temu wezwaniu odmówić. Po usunięciu starej dyrekcji wraz z p. **Staśką** i wyborze nowej „Łanu“ począł w r. 1923 i 1924 dźwigać się z upadku, co dobitnie stwierdzają protokoły lustracyjne Związku Rewizyjnego w Krakowie.

W lipcu 1924 r. Rada nadzorcza „Łanu“ uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 80.000 zł wspólnie z „Włościańskim Zjednoczeniem hodowców drobiu“ w Tarnowie, częścią na własne potrzeby, częścią na przeprowadzenie kampanii jajczarskiej pod kierunkiem owego „Zjednoczenia“, które było nie „moją“ spółdzielnią — jak kłamie p. **Staśko** — ale organizacją statutową, w której decydowała nie osoba, ale Rada nadzorcza i dyrekcja.

Bardzo tedy niesumiennym zarzutem ze strony p. **Staśki** jest, jakobym w jednej z powyższych spółdzielni prowadził jakikolwiek handel, jakobym z „Łanu“ pobrał 2000 zł — przeciwnie, p. **Staśko** dobrze wie, że poza pomocą w uzyskaniu kredytu, go spodarką w obu spółdzielniach się nie zajmowałem, bo to wszędzie należy do kompetencji dyrekcji, że jako prezes Rady nadzorczej w tych i innych spółdzielniach spełniam swe obowiązki całkiem bezinteresownie, nie żądając zwrotu nawet dla spółdzielni tych poniesionych wydatków, że 2000 zł wydanych zostało jako zadatek na drzewo (odnośny kwit oglądał p. **Staśko** na własne oczy), od którego kupna „Łanu“ następnie odstąpił, ale spółdzielnia na tem żadnej straty nie poniosła, p. **Staśko** wie, że w różnych czasach pospieszyłem „Łanowi“ z bezprocentową pożyczką w sumie około 3000 zł — a jednak mimo wszystko usiłuję wywołać wrażenie, jakobym czemkolwiek handlował i może na tym handlu zarabiał.

Tylko jednostka o zupełnym zaniku moralnej odpowiedzialności może się ważyć na podobny krok.

P. **Staśko** idzie dalej i z powodu sporu „Łanu“ z Bankiem Rolnym o kwotę 40.000 zł kracze już teraz, że „Łanu“ popadnie w niewypłacalność, bredzi, jakoby mnie, względnie Radę, zwywał ktokolwiek do zapłaty powyższej kwoty. Takimi to fałszywymi a alarmującymi pogłoskami pracuje Pan dla dobra spółdzielni, której Pan jesteś członkiem!?

Krecia Pańska robota, jak już na niedawnym Walnem Zgromadzeniu przyniosła Panu sromotną klęskę i osamotnienie (na blisko 70 obecnych głosowali za zdaniem p. **Staśki** tylko pp. Szpak i Janas), tak znajdzie również odpowiedź z innego, powołanego ku temu miejsca, ażebyś Pan się przekonał, że w haniebnem dziele szkalowania ludzi znajdujących się na odpowiedzialnych stanowiskach, oraz podkopywaniu pożytecznych instytucyj w pow. dąbrowskim nie znajdziesz sojuszników.

Droga to prosta do „niesławny grodu“, lecz nie do.... mandatu.

Warszawa, 6 lipca 1925 r.

**Gabriel Dubiel**. poseł.

# Z wieców i zgromadzeń.

## Kongres P. S. L. w Grudziądzu.

Po raz pierwszy od czasu, jak zaczęto organizować Polskie Stronnictwo Ludowe na Pomorzu, został zwołany przez Zarząd Główny P. S. L. na dzień 28 czerwca b. r. **Kongres P. S. L. „Piasta“** ziemi Pomorskiej.

Kongres wypadł wspaniale, gdyż według przybliżonych zestawień, poza bardzo licznymi gośćmi, wzięło w nim udział około 2 tysiące delegatów.

Przybył również prezes Wincenty Witos, oraz wicemarszałek Osiecki, tudzież szereg działaczy ze wszystkich stron Polski.

Po odprawieniu mszy św. przez b. posła, ks. Starkiewicza, dokonano poświęcenia dwóch sztandarów powiatowych Zarządów w Działdowie i Lubawie.

Obrazy Kongresu rozpoczęły się przemówieniem prezesa Zarządu okręgowego, p. W. Kulerskiego, który powitał wszystkich zgromadzonych, poczem udzielił głosu prezesowi Witosowi, który w obszernej, głęboko i pięknie przemyślanej mowie, przedstawił sytuację polityczną państwa. Wyczerpujące przemówienie prezesa Witosy przyjęli zgromadzeni burzą długo niemiłkających oklasków.

Następnie wicemarszałek, p. Osiecki, mówił o reformie rolnej, zaś redaktor Wasilewski przedstawił stan organizacji P. S. L. na Pomorzu.

Wynikiem obrad Kongresu był szereg wniosków i rezolucyj, które świadczą o wysokim poziomie obrad.

Rezolucje te wyrażają pełne wotum zaufania prezesowi stronnictwa, Wincentemu Witosowi i klubowi P. S. L., tudzież wodzom ruchu ludowego w ziemi Pomorskiej za pracę dla dobra ludu i państwa, przeciwstawiają się przeciw wszelkim atakom na całość granic Polski i są wyrazem dążenia do silnego skonsolidowania całego społeczeństwa w dziedzinie organizacji gospodarczej.

Kongres ten jest jeszcze jednym z dowodów wielkiej żywotności i rozwoju tej potężnej idei, jaką reprezentuje nasze stronnictwo, które przez uświadomienie i dobrobyt obywateli, — dąży do utrwalcenia potęgi państwa.

## Makowskie.

W dniu 21 czerwca b. r. odbył się w gminie **Spytkowice**, w powiecie makowskim wiec poselski pod gołem niebem przed domem Kółka rolniczego, przy udziale posła **Józefa Bednarczyka** i około 1000 słuchaczy. Przewodniczącym wybrano naczelnika gminy, **Józefa Niedźwiedzia**, a sekretarzem, sekretarza gminy, **Jana Świdra**.

Poseł **Józef Bednarczyk** w przepięknym sprawozdaniu poselskiem przedstawił szczegółowo sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej, przyczem omówił ściśle stosunki ekonomiczne, skarbowe, szkolne i administracyjne. **Wojciech Socha**, gospodarz ze Spytkowic, narzekał na obecną nędzę ludności. **Szymon Grasz**, sekretarz gminy z Rokiczin, również mówił o nędzy lud-



ności i o organizacji. **Wawrzyniec Wojdyła**, były poseł i naczelnik gminy Wysoka, omówił szczegółowo obecne ciężkie położenie ludności i państwa, stosunek P. S. L. „Piast“ do innych stronnictw, sprawę większości sejmowej, konkordatu oraz sprawy organizacyjnej. Po udzieleniu przez posła Józefa Bednarczyka wyjaśnień na różne interpelacje i po przemówieniu Wawrzynca Wojdyły, uchwalono szereg rezolucyj.

**Jan Świder**,  
sekretarz.

**Józef Niedźwiedź**,  
przewodniczący.

## KRONIKA.

**LIPIEC — ma dni 31.**

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Sł o n i c a			
		Wschód godz. min.		Zachód godz. min.	
12 N.	6 po Ś. Jana Gwałberta, Fel. (	3	31	19	55
13 P.	Małgorzaty, Anakleta, Eug.	3	32	19	55
14 W.	Bonawentury, Justa	3	33	19	51
15 Ś.	Najsw. Odk., Henryka	3	34	19	53
16 C.	Andrzeja i Benona	3	35	19	52
17 P.	Aleksego w., Leona	3	37	19	51
18 S.	Szymona z L.,	3	33	19	49
19 N.	7 po Ś. Wincentego i Paulo	3	39	19	48

### Porozumienie polsko-żydowskie.

W rokowaniach, prowadzonych między rządem polskim a żydami, doszło do ostatecznego porozumienia. Ze strony rządu rokowania te prowadził minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński i minister oświaty, prof. Stanisław Grabski.

Ze strony żydowskiej brali udział w rokowaniach: prezes Koła żydowskiego, poseł Reich i poseł Tohn.

Na posłuchaniu u premiera Grabskiego delegacja Koła żydowskiego złożyła deklarację, w której powiadciano, że Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego, oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdza, że zgodnie z temi zasadami, prowadzić będzie na terenie Sejmu politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową w obronie praw i interesów narodowych żydowskich.

Osiągnięte porozumienie powinno mieć ten skutek, że żydzi, którzy dotychczas byli najsilniejszymi przedstawicielami bloku mniejszości narodowych, przejdą do polityki samodzielnej, opartej na zasadzie lojalności w stosunku do państwa polskiego.

### KOMUNIKAT

**Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu.**

W państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu odbędzie się w dniach 14 i 15 lipca b. r. rekrutacja około 200 robotnic i robotników rolnych oraz robotników niekwalifikowanych na wyjazd do Francji. — Wyjazd tychże robotników nastąpi dnia 19 lipca b. r. z miejsca zamieszkania robotników do Mysłowic.

Kobiety i dziewczęta mogą wyjeżdżać dopiero po ukończeniu 21 roku życia.

**Rekrutacja robotników i robotnic rolnych do Francji** odbędzie się dnia 21 lipca b. r. w Tarnowie, dnia 22 lipca w Krakowie i 23 lipca w Rabce. — Robotnicy muszą przedłożyć świadectwo tożsamości z fotografią od wójta, książkę wojskową a w razie posiadania kategorii „A“ i nieukończenia 26 roku życia, zezwolenie z P. K. U. Robotnice zaś oprócz świadectwa tożsamości, także wyciąg metrykalny. Niepełnoletni, którzy nie skończyli 21 roku życia, zezwolenie od ojca względnie opiekuna, poświadczone przez wójta. Robotnice przyjmuje się dopiero po ukończeniu 21 roku życia.

### Podróż ministra Skrzyńskiego do Ameryki.

Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, który obecnie bawi w Paryżu, gdzie od p. Brianda otrzymał zapewnienie, że Francja wszystko uczyni dla zagwarantowania bezpieczeństwa Polski — udaje się z końcem lipca do Nowego Jorku i Waszyngtonu, by na podstawie dokumentów urzędowych, przedstawić stan obecny w jakim się Polska znajduje.

Niewątpliwie, że odczyty przedstawiciela rządu polskiego przyczynią się do urobienia bezstronnego sądu o Polsce za granicą i sprostują niejedną fałsz i kłamstwa, rozsiewane przez naszych wrogów.

**Wygrane dolarówki.** We środę odbyło się losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej. Rozlosowaniu podlegało 45 premij na sumę 75 tysięcy dolarów.

Główna premja 40.000 dolarów padła na Nr 218.642. Po 8.000 dolarów padło na numery 545.576 i 820.679. Po 3.000 dolarów padło na numery 595.373, i 909.257. Po 1.000 dolarów: 015.408, 089.134, 118.654, 307.823, 514.895, 728.980, 725.616, 736.983, 741.472, 791.810. Po 100 dolarów numery: 004.458, 054.541, 100.382, 118.425, 128.051, 247.603, 265.527, 388.094, 402.678, 404.161, 419.750, 436.827, 510.456, 542.268, 542.579, 544.778, 574.828, 588.405, 594.400, 597.133, 779.470, 807.418, 823.861, 855.338, 871.575, 913.655, 937.578, 976.605, 361.477, 377.470.

**Kompromitacja „Niezawisłej Partji chłopskiej“.** **Posel Szapiel herasztem dywersantów.** Przy likwidacji białoruskiej organizacji antypolskiej znaleziono dokumenty, kompromitujące mocno posła Szapiela z grupy Wojewódzkiego i dowodzące, że jest on szefem dywersantów białoruskich. — Posel Szapiel, zapytany w tej sprawie, potwierdził ten fakt z całym cynizmem.

Jak donoszą z Wilna, dzień 26 czerwca przyniósł nowe aresztowania członków dywersyjnej „Białoruskiej powolbuczej hromady“. W powiecie święciańskim pozbawiono wolności przeszło 50 osób. Wyniki przeprowadzonych rewizyj przyniosły druzgocącą kompromitację „Niezależnej partji chłopskiej“, gdyż była ona ośrodkiem organizacyjnym dla „Hromady“.

**Prześladawanie Polaków w Bolszewji.** Równocześnie z wysiedlaniem z Mińszczyzny Polaków, rząd sowiecki zaczął wysiedlać te osoby, których nie uznaje za obywateli sowieckich. Są to przeważnie katolicy, którzy są odstawiani do gubernji archangielskiej i na Sybir. Prawosławni wywożeni są w głąb Rosji sowieckiej.



**Grono górali polskich bawiło w Paryżu z okazji tamtejszej wystawy sztuki dekoracyjnej.** Tańce, które mi się zaprodukowały, Paryżanom nadzwyczaj się podobają, taksamo ich stroje. Publiczność zgotowała im gorącą owację.

**Bolszewicy uprowadzają polskiego oficera.** Porucznik Mączyński, obchodząc granicę na odcinku granicznym Dykerkaly Wielkie, został porwany przez bandę żołnierzy sowieckich i uprowadzony za granicę. — Ministerstwo spraw zagranicznych zaprostestowało ostro przeciw temu gwałtowi.

**Ludzie, czy potwory?** Pisma rosyjskie (bolszewickie) donoszą: Niejaki Puljatz, uważany za jednego z najgorliwszych komunistów, zamordował na cmentarzu wianą 9-letnią córkę. Przesłuchiwany w sądzie morderca oświadczył, iż dokonał czynu swego z całym spokojem i z całą świadomością tego, co robi. „Poświęciłem ją — powiedział — na ołtarzu komunizmu, poderżnąłem jej gardło na grobie jednego z naszych towarzyszy, a zrobiłem to dlatego, gdyż wyrodna moja córka chodziła do cerkwi i modliła się do Boga, na co nie mogłem pozwolić”. — Gazeta nie wspomina, jaki wyrok wydał sąd na mordercę. Prawdziwe potwory wylęły się z rewolucji rosyjskiej.

**Tragedja z nosorożcem.** Pewna ekscentryczna Irlandka, która uprawiała w Afryce dziwny sport polowania na — nosorożca, znalazła niedawno na pograniczu Kongo belgijskiego wśród niezwykle dramatycznych okoliczności, śmierć. Wybrawszy się w okolice góry Kenya, została nagle w pobliżu tej góry napadnięta przez pędzącego ku niej nosorożca. Mimo licznych strzałów, które nieustraszona Irlandka dała do zwierzęcia, nie zdołała go śmiertelnie trafić i rozjuszony nosorożec rozstratował ją na śmierć. Pędząc później dalej szosą, nosorożec napotkał samochód, którym kapitan belgijskiej załogi odbywał właśnie ze swą małżonką przejażdżkę poanną. Chcąc ochronić żonę, kapitan wyskoczył z samochodu, by zastrzelić nosorożca, został jednakowoż przezeń natychmiast rozstratowany. Żona kapitana zdołała uciec do najbliższej farmy, której właścicielowi udało się wreszcie zabić nosorożca.

## ADWOKAT

**Dr MICHAŁ CZECH**  
otworzył kancelarię adwokacką  
w Tuchowie.

153

## Odpowiedzi Redakcji.

**Wejciech Pulit:** Sejm uchwalił rewizję wszystkich koncesyj monopolowych i rząd zaczyna ustawę wprowadzając w życie. Gdy sprawa stanie się aktualną, należy wnieść podanie na wyszynk trunków. W swoim czasie podawaliśmy w „Piśmie”, jak należy podaniełożyć. — **Mieczysław Błeniaszewski:** Prowizorycznemu funkcjonarjuszowi państwa nie należy się żadna odprawa. Komisje egzaminacyjne bawiły również stan zdrowia. 30% inwalidom pensję wypłacają. Żądane numery wysłano. — **Stanisław Szczygieł:** Zapis, o którym pan pisze, musi być zrobiony notarialnie, gdyż inaczej jest nieważny. Niechże pan czemprędzej zawrze

kontrakt. Podanie o nadanie posady strażnika rzeczno należy wnieść do Dyr. robót publ. w Krakowie, ale niech pan czeka, aż teś pójdzie na emeryturę. — **Zygmunt Boryszko:** Niestety, nie obecnie na pańską prośbę nie można zaradzić, gdyż kredyty zostały ograniczone. — **Tomasz Witkowski:** Prosimy zwrócić się wprost do Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie i przedstawić dokładnie cały stan sprawy. — **Augustyn Józef:** Wobec obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów nie na to poradzić nie można, gdyż lokator zrobi zarzuty — pan zaś niepotrzebnie narazi się na koszt procesu. — **Wojciech Ziemiak:** W tej sprawie nie już nie można zrobić, co raz zostało użyte na spłatę podatku słusznie należącego, nie może już być zwrócone. — **Tomasz Mazur:** Należy wnieść podanie do Kuratorjum szkolego w Krakowie i nas o tem powiadomić, — abyśmy sprawę mogli poprzeć. — **Wincenty Ogrodowski:** O kartę na broń należy zwrócić się do właściwego starostwa pisemnie lub ustnie i umotywić swoją prośbę. — **Przeciw wymiarowi podatku wnieść rekurs do Inspektoratu skarbowego w Tarnowie.** — **Józef Kotra:** Natychmiast kiedy ustawa zostanie ogłoszona, podamy jej treść w naszej gazecie. Z tego, co nam wiadomo, ustawa przewiduje zwaloryzowanie tych sum w wysokości 50%. — **Józef Rymarowicz:** Będziecie musieli wykazać, gdzie zakupione zostały pierwotnie obligacje, gdyż urzędy te, które sprzedawały te papiery państwowe, mają dokładne zapiski. — **Aleksander Sawicki:** Towarzystwo ubezpieczeń w myśl przepisów waloryzacyjnych wypłaci tę policę dopiero obecnie, dokąd należy się zwrócić wprost. Zaznaczamy, że wysokość sumy, jaka przypadnie tej pani do wypłaty, wynosić będzie około 50 złotych. — O wypłacie kwitów komisji szacunkowej narazie niema mowy. Kwity należy zachować. — W sprawie wieców należy zwrócić się do Zarządu okręgowego w P. S. L. „Piast” w Lwowie, Sykstuska 56a. O informację należy się zwrócić wprost do P. K. O. w Warszawie. — **Czytelnik z Perespy:** Wyjaśnienia w tej sprawie może dać tylko Urząd likwidacyjny w Warszawie, — nam bowiem nie o tem nie wiadomo. — **Józefa Klamut:** Gdy ustawa będzie obowiązywać, ogłosimy w gazecie. Zaznaczamy, że ta pożyczka państwowa zostanie zamieniona na obligacje długoterminową. — **Jan Kowalski:** Umieścimy w miarę miejsca odpowiednio opracowane. — **Jan Bicheński:** Takich biur niema, gdyż nikt nie może zacząć poszukiwań, o ile nie podacie ostatniego miejsca pobytu tej osoby. Jeśli możecie podać ostatni adres to należy zwrócić się do „General Polish Consulate in New York” U. S. of America. — **Cwierznia Jan:** Należy zapłacić 106 złotych. — **Mierzwa Wincenty:** Z listu pańskiego nie możemy wyrozumić o co panu chodzi. Prosimy przeto dokładnie przedstawić swoje życzenie, poczem odpowiemy. — **Antoni Gancarczyk:** Jak ustawa co do przewaloryzowania pożyczek państwowych zacznie obowiązywać, podamy jej treść wyczerpującą w gazecie. — **Walenty Stelmach:** Brat może zgłosić się w najbliższym konsulacie we Francji i prosić o odroczenie, ale ostatniwanie w wojsku francuskim jest niemożliwe. — **Józef Longosz:** Wysokość wypłaty zależeć będzie od majątku tej Kasy, która ma czas do uiszczenia zwrotów pol koniec roku 1926. Bliższe wyjaśnienia da panu sama Kasa, — dokąd radzimy się zwrócić.

**Grupa osadników, reflektująca na przesiedlenie, może nabyć folwark 350 morgów roli i łąk I kl., 9 budynków nowych, stacja kolejowa 2 km powiat Rohatyn. 3-cią część ceny kupna na spłaty długoletnie. Wiadomość: Walezyk, Przemysł Dworskiego 52. Na odpowiedź znaczek pocztowy 20 gr**



Dla miast i wsi **TYGODNIK ILUSTROWANY** Dla miast i wsi  
**„STRZECHA RODZINNA“**

Czasopismo poświęcone chwili bieżącej, nauce i rozrywce.

Redakcja, administracja i ubezpieczenie: Katowice-Zawodzie, Krakowska 46. Tel. 1695. Konto P. K. O. Katowice 334 32

## Do sprzedania

gospodarstwo 40-morgowe, 3 morgi młodego sadu, otoczonego pełnym parkanem, 1/2 morga stawu, budynek nowy, murowany, o 7 pokojach i kuchni, stajnia murowana na 12 sztuk bydła, inwentarz martwy kompletny, z wolnej ręki, bez pośrednictwa, do sprzedania. Ziemia w jednym kawałku, przy głównym gościńcu Tarnów—Pilzno, 5 km od Tarnowa. Po kupnie zaraz wolne. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Szpitalna 18, biuro informacyjne wojskowe. Cena 35.000 złotych. 159 1 3

## Zarząd dóbr Koropiec

poczta i telegraf w miejscu, stacja Niżniów, powiat Buczacz, rozparceluje 200 morgów dobrej, ornej ziemi, z tego 120 przy samym gościńcu. Kościół i polskie szkoły w miejscu, sąsiadująca ludność przeważnie polska, liczni koloniści — oraz 80 morgów przy kolonii mazurskiej. 152 1 3

## Obecnie najlepsza okazja nabycia majątku 149 1 2

z pełnym żniwem i daje się sposobność poznać dobroć ziemi. Sprzedam zaraz z wolnej ręki majątek 100-morgowy ziemi pszenno-buraczanej I klasy, w tem 10 morgów łaki dwukośnej, obsiane 20 morgów pszenicy, 30 żyta, 10 jęczmienia, 10 owsa, 15 kartofli i buraków, sad owocowy przy domu oraz staw dla drobiu, wszelka maszyneryja i inwentarz żywy nadkompletny, budynki murowane, pod dachówką, wodociągi własne, od miasta powiatowego Grudziądz 7 km, do stacji kolejowej Owezarki 1 km, szosa od samego domu. Cena 30.000 zł. Zgłoszenia osobiste i pisemne ze znaczkiem na odpowiedź przyjmuje Franciszek Gnot, majątek „Kłódka“ poczta Owezarki, powiat Grudziądz, Pomorze.

### Sierść świńska

dla rymarzy, sprzedaje: Sortownia szczeci, Kraków Grzegórzki, ul. Rzeźnicza 94. 148

Iryk Andrzej, ur. w 1900 r., unieważnia zagubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Kraków. 160

Łas z niedużym kawałkiem pola bez budynków w Małopolsce zachodniej w powiatach od wadowickiego do jasielskiego, koniecznie przy gościńcu, w cenie do 12 tysięcy złotych, zaraz kupię bez pośrednictwa. Zgłoszenia nadysłać listownie pod adresem: Marja Kordek w Płonkówku poczta Rojewo, powiat Inowrocław. 151

### PRZEZNACZENIE?

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Szyller-Szkolnik psycho- grafolog, autor prac naukowych określa charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, zony, wdowice, ile osób najbliższej rodziny, otrzymasz naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medium M-le Evigny. Analizę-horoskop wysyłamy po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuje dwunastosiódma. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszczytne chwalebne protokołami naukowych Towarzystw Warszaw, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Adres: Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. 154 1 3

Znana ze swej dobroci dachówka asbestowa

Używana jest od dziesięć lat jako pierwszorzędne, ogniotrwałe i nieprzemakalne pokrycie dachów. Rolitem można kryć w różne deszcze.



Rolite jest najlepszym pokryciem dachów, waktęk czego nadaje się do pokrycia nawet najstarszych budynków drewnianych bez rekonstrukcji więzania.

Ceny i warunki bardzo przystępne.

P. T. Włościanie otrzymują specjalne warunki zapłaty. Zamówienia przyjmuje główne przedstawicielstwo na całą Polskę parowej fabryki dachówek asbestowych „Rolit“, Sp. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego Z. Telef. 410. Odsprzedawcy poszukiwani. 143

## SPRZEDAM ZARAZ

gospodarstwo, 22 morgi ziemi I klasy, w tem 4 morgi łak słodkich, dwukośnych, zabudowania masywne, dom murowany o trzech pokojach z kuchnią, stajnie drewniane kryte dachówką o sześciu ubikacjach, dwie stodoły, wozownia, zabudowany kierat. Inwentarz żywy i martwy, nadkompletna wszelka maszyneryja jak: żniwiarka, grabarka, kopaczka do kartofli, siewnik, maszyna do młócenia i do sieczki, młynek, pługi jedno i dwu skibowe, kultywator brony i t.d. Sprzedaż może nastąpić w całości lub częściowo. Gospodarstwo leży 3 km od miasta powiatowego, w którym jest gimnazjum, i 3 km od stacji kolejowej, przy dobrom pastwisku gminnej szkole w miejscu. Cena podług umowy. Stanisław Rejman L. 39, wieś Głuchów, poczta i stacja Łańcut, Małopolska. 142



## PLASZOWSKA FABRYKA DACHÓWEK I CEGIEŁ S. A.

W KRAKOWIE, RADZIWIŁŁOWSKA 19

poleca

dachówkę tłoczoną (marsylską),  
karpiówkę — cegłę maszynową  
i pustą.

88 6 6

UWAGA!

UWAGA!

### PANOWIE ROLNICY!

Nowość: Osie z łożyskami kulkowymi, patent szwedzki,  
do zwykłych wozów, bryczek i powozów. Oszczędność  
na koniach. Smarowanie kół raz na 6 miesięcy.

Cenniki wysyła zastępca „AUTO-STAR“, Kraków,  
ul. Sławkowska L. 32, Telefon 1500. 520 8 10

## DZWONY KOSCIELNE

z najlepszego brązu przedwojennego — najtaniej  
dostarcza i posiada gotowe na składzie

Odlewnia dzwonów Braci Felczyńskich  
w Kałuszu (Małopolska) i w Przemyślu, ul. Krasieńskiego 63.

508 20 20

## GOSPODARSTWA ROLNE

każdej wielkości, domy, interesy handlowe i t. d.  
polecają do sprzedaży

biura Taszyckiego, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13,  
Łódź, ul. Piotrkowska 90. 130 2 5

## Wszelkie maszyny rolnicze

sprzedaje na spłaty

### Dom handlowo-rolniczy „GLEBA“

w Krakowie, ulica Długa L. 3

Reprezentacja i biuro sprzedaży fabr. maszyn rolniczych  
TRZEBINIA S. A. 521 6 6

## 50 POCZTÓWEK

wart. zł 7.50

tylko złotych 3.50

Dla rozpowszechniania naszego wydawnictwa wysyłamy 50 interesu-  
jących i ciekawych pocztówek (każda inna) dla miłośników piękna,  
jak francuskie w kolorach, akta kobiece, miłosne widoki i wiele  
innych.

Przesyła 60 gr. Wysyła się pocztą za pobraniem.

UWAGA: Do każdego kompletnego dodajemy premię w postaci wczesnego  
pióra (gwarantowanej jakości) ze złoconą stalówką. Przy zamówieniu  
2 ch kompletów razem, przesyłka na nasz koszt. 136 2 2

Wydawnictwo „Succretta“ Warszawa, skrytka pocztowa 593/3.

## Do sprzedania

pod dogodnymi warunkami 40 morgów roli, nadającej się  
pod uprawę zboża i kartofli, przy głównej szosie Kraków-  
Myślenice, częściowo lub w całości. Po informacji zgłaszać  
się należy do kancelarii adwokackiej Dra Kwoczyńskiego  
w Myślenicach. 133 1 2

TANIE oferty — niezbędne dla każdego! Interesujący cennik wysyła  
DANIO i opłaca: Dom Wydawniczy „PIAST“ i „GLEBA“, Kraków,  
ulica Rynekowa L. 10/1. 516 15 26

### Dr FRANCISZEK BARDEL

adwokat i współpracownik „Piasta“ prowadzi kancelarię  
adwokacką wspólnie 501 11 0

z adw. Dr BOLESŁAWEM ROZMARYNOWICZEM  
W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1, I PIĘTRO.

Mydło Rożnowskiego  
z „wielbłądem“  
jest:

**oszczędne  
suche  
wydajne**

Znajdźcie go wszędzie!

St. Rożnowski, Kraków.

## ROŻNOWSKIEGO

MYDŁO „WIELBŁADEM“



UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Mydło Rożnowskiego  
z „wielbłądem“  
jest:

**tluste  
pianące  
tanie**

Żadnego innego nie bierzcie!

St. Rożnowski, Kraków.

515 14 32



**Dla zdrowych!  
Dla cierpiących!  
Dla chorych!**

**Ważne!**

Przeciw jaknajbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom:  
reumatyzmu — gośca — bólów nerwowych — bólu głowy  
i zębów — przeciw bólom łył — spuchliznom — bólom nóg —  
kłuciu w boku — zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom

**Uwaga!**

**Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!**

chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

# ICHTIOMENTOL

**SKUTEK NADZWYCZAJNY! DZIAŁANIE PEWNE I SZYBIE!**

504 34 0

**Jedna próba** wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu. — Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: **Laboratorium Aptek Szymona Edelmana w Samborze Nr 85.** — 5 flaszek Ichtimentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **zł 11.50.** 10 flaszek Ichtimentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **zł 22.** 25 flaszek Ichtimentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **zł 43.** Wysyła się za zaliczką lub za nadesłaniem należności

Do interesowanym poleją do łaskawej wiadomości, iż po kilkuletniej przerwie wznawiam mój

## PLESZEWSKI PRZEMYSŁ KOS KOWALSKICH



**1.000 złotych nagrody** otrzyma ten, który będzie w stanie wykonać lepsze kosy, jak moje. Narazie rzucam na rynek trzy znane marki mego wyrobu, jak: „Kosa Pleszevska“, „Kosa Bartosza“ oraz „Kosa Pomorska“.

Na każdą kosę mojej marki daję zupełną gwarancję, to znaczy, kosę nieodpowiadającą odbieram i za darmo daję nową inną kosę. Kosy moje są znane jako kute z najlepszej stali, lekkie, twarde i równo hartowane, tak, że każdy kośnik z przyjemnością kosi za jednym naostrzeniem do 300 kroków, tak wszelkie gatunki zboża, jako i trawy. Najlepszym tego dowodem jest, że tysiące ludzi publicznie mi dziękowało, chociaż nikogo o to nie prosiłem. — Kośnięć i rolnicy, gdzie maszyna dotrzeć nie może,

**Chwyć kosę Bartosza, oszczędzisz kości i grosza.**

Kto nie wierzy, niechaj czyta podziękowania z ostatniego roku za wysłane kosy.

Zeszłego roku dostałem od Pana kosę. Takowa kosiła tak dobrze; proszę o dalsze dwie.

**St. Dura.**

Kosa Pańska jest bardzo dobra i proszę o dalsze cztery.

**Franciszek Rybakowski.**

Ławina, p. Międzyrzecz.

Proszę nie czekać ostatniej chwili, tylko zaraz zamawiać, aby każdy na czas odebrał. Wysyłka tylko za zaliczkę lub za poprzednim nadesłaniem gotówki.

Kółkom rolniczym i większym obywatelom ziemskim udzielam kredytu. Kupcom i spółdzielniom udzielam stosownego rabatu i kredytu.

### Cena molch kos:

długość w cm:	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
w złotych:	7.50	8.—	8.50	9.—	10.—	11.—	12.—	13.—	14.—	15.—	16.—	16.50

Stosowne miotki i babki a zł 1.50. Pierścienie z dwiema śrubami zł 1.00. Pierścienie z jedną śrubą zł 0.50.

Bańki blaszane do oselek zł 0.70.

Oselki od 20 do 80 groszy.

Przy zamówieniach wyżej 4 sztuk porto i opakowanie darmo. — Adresować proszę:

519 9 0

Fel. Pelplin 27. **KOSA POMORSKA WŁ. LESNIEWSKI** Tel. Pelplin 21  
Kursztyn, p. Pelplin Dawniej Pleszevski Przemysł

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

**Ceny  
ogłoszeń**

1 wiersz min . . . 60 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 " tekst . . . 45 gr	1 " tekst . . . 202 zł	Unieważnienie do-
1 " 2 strona 60 gr	1 " tytuł . . . 270 zł	kumentów wojsk. 2 zł

**Ceny  
ogłoszeń**

Układ tabelaryczny, nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.

**Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.**

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin, Członkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego